

Beata M. Uchto-Żywica (<https://orcid.org/0000-0002-1369-4203>)  
*Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim*

## Obląkani – naznaczeni

### Językowy obraz chorych na padaczkę na podstawie wybranej literatury medycznej i psychologicznej z przełomu XIX i XX wieku

„Jesteśmy świadkami zbiegowiska w najludniejszej części miasta. Bezmyślna gawieź przygląda się z ciekawością zbiegowisku, które, nawet na człowieku nie zbyt wrażliwym, sprawia niezmiernie przykre wrażenie, a które swą okropnością przyciąga obojętny tłum [...] Choroba, której byliśmy świadkami, zowie się padaczką, wielką chorobą (epilepsyą od greckiego wyrazu *epilambano* – napadać) a jest tak dawną jak świat”<sup>1</sup>.

Choć zacytowany fragment rozprawy Moritza Dyrenfurtha (1824–1897) dotyczy reakcji obserwatorów żyjących przeszło sto lat temu, można rzec, że dziś, w czasach nam współczesnych, choroba ta nadal wywołuje silne emocje i wciąż w wielu aspektach pozostaje tajemnicza, choć dawna jest i stara jak świat. Najstarsze wzmianki sięgają bowiem, jak utrzymuje B. Błaszczuk, papirusów egipskich, Ewangelii, Koranu i Talmudu. Ale informacja o niej pojawia się też na papirusie Edwina Smitha zapisanym ok. 1700 lat p.n.e., w tekście długim na 15 stóp i udostępnionym w tłumaczeniu na język angielski przez Towarzystwo Historyczne Nowego Jorku<sup>2</sup>. Liczne są obrazy epileptyków w literaturze światowej; sam Witold Gombrowicz sięgnął po tę postać, by zdynamizować świat przedstawiony swojego opowiadania *Tancerz mecenasa Kraykowskiego*.<sup>3</sup> Popularność już dawno zyskała teza głosząca związek padaczki i geniuszu; niektórzy z licznych pisarzy cierpiących na epilepsję przedstawiali w swoich utworach bohaterów nękanych przez napady typu padaczkowego – czyni tak na przykład Fiodor Dostojewski w swoich wielkich powieściach *Bracia Karamazow* i *Idiota*. Również francuski naturalista Gustave Flaubert miewał ataki epileptyczne, które mogły mieć wpływ na charakter jego pisarstwa. Napady częściowe złożone dręczyły też przez dziesięciolecia malarza Vincenta van Gogha<sup>4</sup>. Jak

---

<sup>1</sup> M. Dyrenfurth, *Epilepsya, jej przyczyny, istota choroby, zapobieganie i leczenie*, Warszawa 1892, *Wstęp*.

<sup>2</sup> B. Błaszczuk, *Święta choroba czyli historia padaczki*, „Studia Medyczne Akademii Świętokrzyskiej” 2003, T. 1, s. 209.

<sup>3</sup> W. Gombrowicz, *Tancerz mecenasa Kraykowskiego*, [w:] *Dziela zebrane*, t. 9: *Opowiadania*, Paryż 1972, s. 7–18.

<sup>4</sup> Zob. E. Motta, Z. Kazibutowska, A. Gołba, *Geniusz i padaczka*, „Aktualności Neurologiczne” 2005, 5 (1), s. 57.

twierdzą E. Motta, Z. Kazibutowska i A. Gołba „lista geniuszy i świętych, prawdopodobnie lub na pewno chorych na padaczkę, jest dość długa. Na chorobę tę miały cierpieć św. Katarzyna z Genui (1447–1510), św. Teresa z Avila (1515–1582), św. Katarzyna del Ricci (1522–1590), św. Maria Małgorzata (1647–1690), św. Teresa z Lisieux (1873–1897), a nawet św. Paweł. Sugeruje się, że padaczkę mieli: Budda, Mahomet, Sokrates, Juliusz Cezar, Joanna d’Arc, Aleksander Wielki, Piotr Wielki, Napoleon, kardynał Richelieu, Pius IX, lord Byron, Pascal, van Gogh, Molier, Dostojewski, Flaubert, Greene, Poe, Händel, Berlioz, Gershwin, Nobel i Lenin, niemniej jednak w większości przypadków brak jest dokładnej analizy potwierdzającej rozpoznanie padaczki u wymienionych osób”<sup>5</sup>.

Nie sposób, rzecz jasna, zająć się tutaj prześledzeniem rozlicznych estetycznych odwzorowań padaczki i eksplorowaniem tej części historii myśli ludzkiej, jaką poświęcono rozwiązaniu tajemnicy epilepsji. Warto jednak wspomnieć, że zajmowali się jej rozwikłaniem najwięksi myśliciele już od czasów starożytnych, począwszy od Hipokratesa, Platona, Arystotelesa, Galena, przez mędrców żyjących i działających w kolejnych wiekach<sup>6</sup>. Nierozpoznana dotarła w końcu do wieku XIX, siejąc wielki zamęt, strach a czasem nawet przerażenie; wpływ na to miało m.in. specyficzne słownictwo, jakim określano chorych i ich niepojęte cierpienia.

Analiza dostępnego materiału językowego z zakresu psychiatrii, psychologii i neurologii, obejmującego głównie podręczniki medyczne i artykuły z czasopism specjalistycznych publikowanych w XIX i na początku XX wieku pokazuje niezwykle intensywne i wielopłaszczyznowe zainteresowanie tą chorobą. Można powiedzieć nawet, że w każdym podręczniku wydawanym od drugiej połowy XIX wieku aż do wybuchu II wojny światowej znajduje się choćby wzmianka o niej, zaś niektóre z nich poświęciły jej obszernie rozdziały, szeroko prezentujące zarówno przyczyny choroby, jej przebieg jak również konsekwencje psychologiczne. Nadrzędnym celem poniższego artykułu będzie zatem – prowadzone na podstawie wybranych opracowań – syntetyczne przedstawienie ewolucji poglądów na epilepsję, z charakterystyką jej etiologii, objawów oraz form leczenia.

Tajemniczość choroby wynikała między innymi z jej niejasnych przyczyn, bowiem aż do blisko połowy XIX wieku doszukiwano się ich w działaniu sił nieczystych. W literaturze znaleźć można wzmiankę o istniejącym w Niemczech zakładzie dla epileptyków prowadzonym przez księżę, uważano bowiem że epilepsja jest wynikiem grzesznego życia<sup>7</sup>.

Na uwagę zasługuje podręcznik autorstwa lekarza sądowego Andrzeja Janikowskiego (1799–1864)<sup>8</sup>, w którym objawy padaczki zaszeregowane zostały wśród chorób umysłowych. Autor nie opisuje samej epilepsji, lecz powiązane z nią „obłąkanie u epileptyka”. Była to choroba mózgu i opon mózgowych i występowała jako konsekwencja długotrwałej padaczki. „Obłąkany” epileptyk był z definicji

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> Błaszczyk, op. cit., s. 210.

<sup>7</sup> Zob. *Z historii leków przeciwpadaczkowych*, Warszawa 1929, s. 5.

<sup>8</sup> A. Janikowski, *Patologia i terapia chorób umysłowych*, Warszawa 1864.

drażliwy, dążył do samobójstwa, czynów gwałtownych oraz miewał urojenia zmysłowe<sup>9</sup>. Pojawiające się napady obląkania były, według autora, równie periodiczne jak sama epilepsja, następowały tuż przed atakiem padaczki lub krótko po nim<sup>10</sup>.

Samej epilepsji dużo miejsca poświęcono w wydany sześć lat później drugim tomie *Wykładu Patologii i Terapii Szczegółowej* napisanej przez niemieckiego lekarza Feliksa Niemeyera (1820–1871)<sup>11</sup>. Warto nadmienić, że podręcznik ten został przełożony na język polski przez studentów Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, a przewodniczył procedurze sporządzania przekładów zmarły przedwcześnie w wieku 34 lat profesor medycyny Bronisław Choynowski (1836–1870)<sup>12</sup>.

W *Wykładzie...* epilepsja zaklasyfikowana została do rozległych nerwic (neuroz) o nieznaną anatomiczną podstawę. Towarzyszyć miały jej ataki epileptyczne będące wynikiem pobudzenia nerwów ruchowych wyrażających się w konwulsjach, nerwy te zaś wychodziły z rdzenia przedłużonego oraz z części mózgu<sup>13</sup>. Autor przytacza również wiele wyników badań przeprowadzonych na zwłokach ludzkich oraz zwierzętach, co świadczyło o dużym zainteresowaniu anatomicznym podłożem choroby. Za jedną z przyczyn uznawał uciskanie nerwów obwodowych przez nerwiaki, blizny lub nowotwory<sup>14</sup>. Autor nadmienia również, że choroba ta obarczona jest dziedzicznie i częściej niż ludzie zdrowi na chorobę zapadali „[...] chłapacze, pijacy, onaniści [...]”<sup>15</sup>. U niektórych kobiet epilepsję mogło wywołać pierwsze „spółkowanie”<sup>16</sup>. Podobne opinie znaleźć można w przywołanej na początku artykułu pracy M. Dyrenfurtha.

U schyłku XIX wieku za najważniejszą przyczynę epilepsji uznawano dziedziczność, anomalie układu nerwowego, ale także nadużywanie napojów wysokokowych. Ponadto wskazywano jako jej potencjalne przyczyny: nadmierną pracę umysłową, nieszczęścia wyczerpujące psychikę jednostki oraz wstrząsające wrażenia, szkarlatynę, ospę, reumatyzm, przymiot, nadużycia płciowe, wnetrzniki w kiszkiach, uszkodzenia mózgu, uderzenia a nawet fakt posiadania spróchniałego zęba<sup>17</sup>.

Objawy ataku epileptycznego są w pracy Niemeyera opisane bardzo szczegółowo. Pojawia się i wielokrotnie później w literaturze „aura” zwiastująca nadejście napadu padaczkowego. Definiowany jest ten stan rozmaicie. Według Niemeyera to uczucie „[...] pewnego powiewu, który postępując od kończyn ku głowie, zamienia się w napad”<sup>18</sup>. Zwykle poprzedza go krzyk chorego, po czym człowiek bez zmysłów pada na ziemię<sup>19</sup>. Sam atak kończy się: „[...] długim, jęczącym wydechem,

<sup>9</sup> Tamże, s. 105.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> F. Niemeyer, *Wykład Patologii i Terapii Szczegółowej*, t. II, Warszawa 1870.

<sup>12</sup> Zob. <http://www.sowa.website.pl/powazki/Pochowani/ChoynowskiBronislaw.html>

<sup>13</sup> F. Niemeyer, op. cit., s. 408.

<sup>14</sup> Tamże, s. 409.

<sup>15</sup> Tamże, s. 411.

<sup>16</sup> Tamże, s. 412.

<sup>17</sup> M. Dyrenfurth, *Epilepsya, jej przyczyny, istota choroby, zapobieganie i leczenie*, s. 6.

<sup>18</sup> F. Niemeyer, op. cit., s. 413.

<sup>19</sup> Tamże.

rzadziej wymiotami, odbijaniem, odejściem wiatrów lub obfitym oddaniem stolca<sup>20</sup>. Niezwykle obrazowe ujęcie wielkiej choroby uzupełnione zostaje o szereg dolegliwości natury psychicznej i fizycznej. Przewlekła i długotrwała padaczka może spowodować u chorego choroby umysłowe: manię, szaleństwo i głupowatość. Jak dodaje J. Starkman, autor podręcznika o chorobach nerwowych, twarze chorych przybierają po latach karykaturalny wygląd<sup>21</sup>. W pracy Niemeyera wspomniano także o leczeniu oraz „uporządkowaniu wewnętrznych stosunków”. Profilaktycznie zalecano dbanie o prawidłowe odżywianie, spacer, czas wolny oraz nienadużywanie czynności płciowych i pijaństwa<sup>22</sup>.

Wspomniane konsekwencje psychiczne choroby nurtowały i innych lekarzy w XIX wieku. Znakomity psychiatra polski Adolf Rothe (1832–1903) w *Psychopathologia forensis*, książce wydanej w 1879 roku, dużo miejsca poświęcił skutkom psychicznym i psychologicznym epilepsji. Samą padaczkę wywodzi autor z cierpienia układu nerwowego, przeważnie mózgu. Po napadzie jak twierdzi Rothe, czynności umysłowe chorego ulegają przytłumieniu: „Chory po takim napadzie przez czas dość długi mówi od rzeczy, bredzi, jakby dotknięty otępieniem umysłowym (dementia)”<sup>23</sup>. Stany obłąkania a nawet szału są według psychiatry również częste:

„Przytomność w ciągu kilku godzin lub kilku dni powoli wraca, albo też po napadzie pozostaje stan umysłowego przygnębienia, poczem wybucha napad gwałtownego szału. Taki sam napad może wystąpić bezpośrednio po samym paroksyzmie padaczki i odznacza się niepohamowaną wściekłością, dążnością do niszczenia wszystkiego, co tylko choremu popada w ręce; trwa dość długo i podtrzymuje się omamami. Szaleństwo ostre (*mania furibunda*) samo przez się nie bywa nigdy tak straszne, jak wtedy gdy występuje po padaczce”<sup>24</sup>.

Szał lub obłąkanie – jak uważa Rothe – mogą wystąpić zamiast pojedynczego ataku padaczkowego. Po latach takich ataków pojawić się może zaduma, zupełne otępienie czy zniedołężnienie.<sup>25</sup>

W innej swojej publikacji Rothe rozwinął pojęcie obłąkania padaczkowego, oddzielnej jednostki chorobowej będącej efektem chorego umysłu. To zwyrodnienie, jak pisze lekarz, objawia się stopniowym zmniejszaniem zdolności umysłowych (zapominania, kojarzenia, wytwarzania wyobrażeń itp)<sup>26</sup>. Może także przybierać postać „zaniku moralnego”, przygnębienia, gburowatości czy nawet okrucieństwa<sup>27</sup>. Konsekwencją ataków padaczkowych i przewlekłej choroby były również zaburzenia

<sup>20</sup> Tamże, s. 415.

<sup>21</sup> Zob. J. Starkman, *Choroby nerwowe. Przyczyny, zapobieganie i leczenie*, Warszawa 1888, s. 28.

<sup>22</sup> Zob. F. Niemeyer, op. cit., t. II, s. 420.

<sup>23</sup> A. Rothe, *Psychopathologia forensis czyli nauka o chorobach umysłowych*, Kraków 1879, s. 132.

<sup>24</sup> Tamże, s. 133.

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> A. Rothe, *Psychijatria czyli nauka o chorobach umysłowych*, Warszawa 1885, s. 150.

<sup>27</sup> Tamże.

uczuciowe, przez które rozumie autor złudzenia zmysłowe, zboczenia w pojmowaniu, ogólne otępienie, pognębianie uczuciowości, myśli lub próby samobójcze, chęci do kradzieży<sup>28</sup>.

W pierwszym podręczniku, jaki wydano w kolejnym stuleciu, przyjrzano się jeszcze dokładniej samej padaczce i scharakteryzowano jej typy. Mowa tutaj o wydanej w trzech tomach publikacji zbiorowej (napisanej przez liczną grupę lekarzy – m.in. W. Biegańskiego, E. Korczyńskiego, J. Prusa, J. Pruszyńskiego i in.) pod redakcją profesora Walerego Jaworskiego w Krakowie w 1905 roku<sup>29</sup>. Doprecyzowano tutaj przyczyny choroby, ujawniono wiele nowych przyczyn – choroby zakaźne, przewlekłe zatrucia, opilstwo rodziców, zapalenie mózgu w wieku dziecięcym, porażenia mózgowie, urazy głowy jak również wady serca oraz nadmierne wzruszenia psychiczne<sup>30</sup>. Dokładnie opisano trzy postacie padaczki. Głównym objawem postaci ciężkiej (*epilepsia major*) były kurcze stałe i drgawkowe połączone z zupełną utratą przytomności. Postać ciężką zapowiadała opisana już wcześniej aura, którą tutaj szczegółowo zdefiniowano poprzez wskazanie jej odmiennych komponentów (*aura motorka* – powiew ruchowy, *aura sensibilis* – powiew czuciowy, *aura sensora* – powiew w sferze zmysłów, *aura psychica* – powiew psychiczny)<sup>31</sup>. Postać lżejsza padaczki (*epilepsia minor, petit mal*) charakteryzowała się natomiast krótkimi napadami utraty przytomności i brakiem drgawek ogólnych:

„Wśród jakiegoś zajęcia traci chory nagle przytomność na kilka sekund, a najdłużej na pół minuty, przestaje mówić i działać, zwraca oczy w jeden punkt, jak gdyby się usilnie wpatrywał w jakiś przedmiot; wzrok osłupiały, a twarz bleda, bez wyrazu, jakby skamieniała (*absentia epileptica*)”<sup>32</sup>.

W tej odmianie padaczki chory nie upada, czasem towarzyszą mu gwałtowne zawroty głowy.

Trzeci opisany typ choroby to równoważnik napadu padaczkowego definiowany jako padaczka psychiczna (*epilepsia larvata*). Typ ciekawy, gdyż dotyczył zaburzeń psychicznych występujących u chorych, pojawiających się w miejsce napadu padaczkowego<sup>33</sup>. Autor przedstawił je niezwykle obrazowo: „Zwykle nastaje stan zupełnego pomieszania zmysłów; chory mówi od rzeczy, działa bez żadnej pobudki i kontroli własnej, rozbiera się, odsłania części rodne (*exhibitionismus*), oddaje moc w pokoju, błąka się, ucieka (*dromomania*), kradnie, podpala, odbywa bez celu podróż (*poriomania*) itp.”<sup>34</sup>. Stan taki może trwać kilka godzin lub dni. Jak pisze autor, zachowania te, towarzyszące padaczce, są bardzo charakterystyczne dla zaburzeń psychicznych i trudno je niekiedy rozróżnić<sup>35</sup>.

<sup>28</sup> Tamże, s. 151.

<sup>29</sup> W. Jaworski, *Nauka o chorobach wewnętrznych*, Kraków 1905 r.

<sup>30</sup> Tamże, s. 229.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> Tamże, s. 232.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> Tamże, s. 233.

<sup>35</sup> Tamże.

W podręczniku Profesora Jaworskiego z 1905 roku uznano, że całkowite wyleczenie padaczki zdarza się dużo częściej niż powszechnie się sądzi<sup>36</sup>. Jej rokowanie zależało od wykrycia przyczyn choroby, podaniu odpowiedniej diety, odpowiedniego trybu życia, leczono zaś solami bromowymi<sup>37</sup>.

Ważnym głosem w dyskusji była publikacja psychiatry Aleksandra Piotrowskiego (1878–1933). Na łamach „Nowin Lekarskich” w 1913 roku ukazał się jego krótki artykuł, w którym autor odniósł się między innymi do aktualnych badań niemieckich. Przede wszystkim przypomniał, że samo słowo *epilepsja* oznaczało pewien zbiór chorób centralnego systemu nerwowego, wynikający z wielu przyczyn. Definicja padaczki w ujęciu psychiatry jest więc dość ogólna: To „[...]całokształt chorobowy, którego cechą są ataki drgawkowe albo podobne objawy szczałkowe, albo też znamiona psychopatologiczne. Napadom kurczowym zwykle towarzyszy stan nieprzytomności”<sup>38</sup>. Mimo to, praca Piotrowskiego stanowi istotny wkład w rozwój wiedzy o medycznych przyczynach choroby. Autor przedstawia różne poglądy na ten temat, poczynawszy od anatomicznych zmian w mózgu, poprzez hipotezy na temat samootrucia, po wnioski na temat gruczolu tarczycowego<sup>39</sup>.

W dwudziestoleciu międzywojennym zainteresowanie padaczką wzrosło, pojawia się w wybranych podręcznikach psychiatrii i psychologii, rzadko gości na łamach czasopism. Analiza dostępnych materiałów uwidacznia wielokierunkowe zainteresowania badawcze. Dotychczas obowiązująca wiedza zostaje uzupełniona w treści z dziedziny medycyny sądowej i w tym aspekcie rozpatruje ją profesor Leon Wachholz (1867–1942) w książce *Psychopatologia sądowa*<sup>40</sup>. W podręczniku pojawia się podział padaczki na różne typy (rzeczywistą, symptomatyczną, odruchową, Jacksona), które zostały krótko scharakteryzowane. Obok znanych już objawów poświęca autor znaczną część rozważań sferze psychicznej. Zespół objawów stanu psychopatologicznego, ujawniającego się jeszcze przed atakiem epileptycznym, określa autor mianem charakteru epileptycznego<sup>41</sup>. Charakter taki objawia się między innymi poprzez zwolniony bieg myśli, powolną mowę, egocentryzm, osłabioną pamięć i luki pamięciowe. Ponadto u chorych po ataku padaczkowym, przed lub zamiast niego, występują epizodycznie zaburzenia psychiczne, zamroczenia, halucynacje, stany lęku, ekstazy, odrętwienia, silne zmiany nastroju<sup>42</sup>. Psychozy, których doświadczają, w tym liczne halucynacje o charakterze wzrokowym i słuchowym mogą stać się podstawą do czynów przestępczych. „Pod wpływem stanów zamroczeń zwłaszcza z halucynacjami mogą chorzy poranić lub pozabijać osoby ze swego otoczenia i nieraz pastwić się jeszcze nad zwłokami swej ofiary, mogą dopuścić do podpalenia, przestępstw seksualnych [...]”<sup>43</sup>, co stanowiło później nie lada wyzwanie

<sup>36</sup> Tamże, s. 234.

<sup>37</sup> Tamże, s. 235.

<sup>38</sup> A. Piotrowski, *O padaczce*, „Nowiny Lekarskie” 1913, nr 12, s. 637.

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> Zob. L. Wachholz, *Psychopatologia sądowa*, Warszawa 1923.

<sup>41</sup> Tamże, s. 189.

<sup>42</sup> Tamże, s. 193.

<sup>43</sup> Tamże, s. 194.

w przypadkach karno-sądowych. Pojęcie charakteru epileptycznego pojawia się także w wydany kilka lat później podręczniku Juliusza Morawskiego (1878–1928), dyrektora zakładu Psychiatrycznego w Kobierzynie, w którym to chorych scharakteryzował jako osoby kłótlive, drobnostkowe, złośliwe, uparte, kapryśne, egoistyczne, nadmiernie pobożne, erotyczne oraz wymagające wiele cierpliwości<sup>44</sup>. W podobny sposób ocenił osoby padaczkowe Morawski w innej swojej pracy na temat zaburzeń psychicznych<sup>45</sup>.

Zainteresowanie epilepsją przeżywało bujny rozkwit w latach trzydziestych. Prym na rynku czasopiśmienniczym wiodły „Rocznik Psychiatryczny” oraz „Nowiny Psychiatryczne”. Zagadnienia, które tam podejmowano, dotyczyły między innymi możliwości trafnego i pełnego diagnozowania i leczenia padaczki. Na podstawie badań prowadzonych w szpitalu „Dziekanka” uznano, iż choroba ta nie jest nerwicą, jak diagnozowano w poprzednim stuleciu, lecz odrębną jednostką organiczną, choć istota tych zmian organicznych nie była do końca zbadana<sup>46</sup>.

Nadal dużym zainteresowaniem cieszyła się problematyka zaburzeń psychicznych występujących przy epilepsji. Obszerny artykuł temu poświęcony znaleźć można w „Roczniku Psychiatrycznym” z 1933 roku. Jego autor, Teodor Łapiński (1872–1954), podjął się próby podsumowania i usystematyzowania dotychczasowych badań na temat zjawisk psychicznych towarzyszących padaczce, sięgając wstecz do początków XIX wieku. Ponadto autor zwraca uwagę na różne cechy charakteryzujące osoby chore określając je jako „dające się we znaki otoczeniu”<sup>47</sup>. Ten delikatny zarys egocentrycznej osobowości uzupełnia autor całą listą urojeń doznawanych przez epileptyków, często związanych z nadwrażliwością ciała na dotyk. Lekarz przytacza opisy choroby swoich pacjentów: „Str. np. uskarżał się, że mu coś wychodzi przez nos – pewno duch, który siedzi w środku; kręcenie w głowie L. uzależnia od ducha, który siedzi w środku do biegania; P. doświadczał zawrotów głowy, nie odczuwał skóry na głowie i myślał że nie żyje”<sup>48</sup>. Urojeniom tym, jak twierdzi Łapiński, mogą towarzyszyć brutalne samookaleczenia jak również agresja wobec innych chorych<sup>49</sup>.

Stany urojeniowe mogły dominować w przypadku bardzo mocno posuniętego zwyrodnienia. Pojawiały się zarówno idee prześladowcze, w których chorzy obawiali się o swoje życie: „Wyjątkowo jaskrawo wystąpiły one u Ch., który podawał się za wielkiego zbrodniarza: zmienił wiarę i musi to odpokutować, czeka go kara za zmarłe dziecko, które musiało bardzo cierpieć; w bułce ukazała mu się matka Boska, w pełnej spluwacze poznał dary Boże i niejednokrotnie wypijał jej zawartość”<sup>50</sup>.

<sup>44</sup> J. Morawski, *Choroby psychiczne oraz zasady walki z niemi*, Kraków 1928, s. 32.

<sup>45</sup> Zob. J. Morawski, *O psychicznie chorych i pielęgnowaniu ich*, Kraków 1930, s. 26.

<sup>46</sup> S. Świerczek, S. Kaiserówna, *O leczeniu epilepsji*, „Nowiny Psychiatryczne” 1932, kw. III–IV, s. 208.

<sup>47</sup> T. Łapiński, *Zaburzenia psychiczne w epilepsji*, „Rocznik Psychiatryczny” Z. XXI, 1933, s. 204.

<sup>48</sup> Tamże, s. 206.

<sup>49</sup> Tamże, s. 207.

<sup>50</sup> Tamże, s. 209.

Jak twierdzi Łapiński, w takich przypadkach nierzadko trudno jednoznacznie określić czy mamy do czynienia z epilepsją czy schizofrenią<sup>51</sup>. Jak wyjaśnia dalej, nie ma objawu psychicznego, który byłby uznany za typowy tylko dla epilepsji. Oznacza to, że napady drgawkowe wystąpić mogą również u psychopatów. Przypomina, że według Bleulera, napady pojawiają się również u schizofreników<sup>52</sup>. Sam Łapiński uznaje tę tezę podkreślając, że „istnieją najrozmaitsze kombinacje epilepsji z psychozami i odwrotnie psychoz z napadami [...]” ponadto, „obraz chorobowy bywa tak zagmatwany, że nie sposób ustalić z czym ma się od czynienia”<sup>53</sup>.

Niejasność w stawianiu diagnozy wynikać mogła więc z coraz większego skupiania się na aspektach psychicznych i psychologicznych padaczki. Nie dziwi więc fakt, że o epilepsji przeczytamy także w podręczniku psychologii Władysława Witwickiego (1878–1948), który ukazał się w 1933 roku<sup>54</sup>. Choroba ta opisywana jest tutaj w dwojakim rozumieniu. Pierwsze z nich dotyczy tak zwanej epilepsji traumatycznej (padaczki urazowej, która powstaje po wstrząśnieniach mózgu spowodowanych np. uderzeniem w głowę czy upadku)<sup>55</sup>. Znacznie więcej uwagi poświęcił autor zaburzeniom psychicznym towarzyszącym padaczce. Pojawia się definicja epilepsji rozumianej jako choroby psychicznej długotrwałej, w której od czasu do czasu występują ataki drgawek<sup>56</sup>. Jak twierdzi Witwicki, ataki te poprzedzają liczne halucynacje wzrokowe i smakowe oraz inne doznania. Po dość dokładnym opisie ataku drgawek, przechodzi autor do charakterystyki psychologicznej chorego, uzupełniając znane już dramatyczne opisy o kolejne wyraziste cechy: „Epileptycy są bardzo uczuciowi; afekty i nastroje powstają u nich łatwo i trwają długo wbrew podnieciom z zewnątrz. Wypowiadają się zazwyczaj dość wymownie i gwałtownie. Są sumienni, drobiazgowi, pedantyczni, przesadnie nabożni i religijni. Przytem bezwzględni egoiści”<sup>57</sup>.

Znacznie więcej miejsca poświęcił tej chorobie psychiatra Jakub Frostig (1896–1959) w swoim obszernym podręczniku wydanym w tym samym roku, w którym ukazała się rozprawa Witwickiego<sup>58</sup>. W okresie do wybuchu II wojny światowej jest to najbardziej całościowe ujęcie epilepsji. Tutaj autor posługuje się pojęciem zespołu padaczkowego, znanego już – jak przypomina, od czasów Hipokratesa<sup>59</sup>. Frostig drobiazgowo opisuje różne typy epilepsji, poczynając od padaczki wrodzonej, która może być dziedziczona lub jej przyczyną są np. płodowe lub poporodowe zapalenia mózgu lub opon. Ponadto, występuje padaczka objawowa, związana z uszkodzeniami mózgu<sup>60</sup>. Równie szczegółowo charakteryzuje przyczyny tej choroby oraz jej

---

<sup>51</sup> Tamże.

<sup>52</sup> Tamże, s. 214.

<sup>53</sup> Tamże, s. 215.

<sup>54</sup> W. Witwicki, *Psychologia*, Lwów-Warszawa-Kraków 1933.

<sup>55</sup> Tamże, s. 370.

<sup>56</sup> Tamże, s. 375.

<sup>57</sup> Tamże, s. 376.

<sup>58</sup> J. Frostig, *Psychiatria*, Lwów 1933.

<sup>59</sup> Tamże, s. 206.

<sup>60</sup> Tamże, s. 208.



dokładny przebieg z uwzględnieniem zmian w funkcjonowaniu układu nerwowego. Frostig nawiązuje również do zmian zachodzących w psychice pacjenta choć nie jest to główny punkt jego rozważań. W obrazie osobowości psychicznej, jak twierdzi autor występują zaburzenia uwagi, myślenia, uczucia, chory staje się nudny i gadatliwy. Chorzy bywają również gburowaci i agresywni: „Chorzy z jednej strony są skłonni do bigoterji, do przesadnego wykonywania praktyk religijnych, stają się nudni, pedantyczni, krzątliwi i przesadni w sposobie mówienia, z drugiej zaś są gotowi w każdej chwili do plotkowania i intrygowania, do gburowatej i karczemnej awantury”<sup>61</sup>. Z uwagi na to, że padaczkę uważano za chorobę dziedziczną, jej głównym sposobem zapobiegania jest, według Frostiga, przeprowadzanie poradnictwa małżeńskiego, choć jak zauważa, w przypadku padaczki wtórnej wynikającej z uszkodzenia mózgu, jest to bezcelowe<sup>62</sup>.

Dopełnieniem rozważań na temat padaczki do wybuchu II wojny światowej, jest wydany w 1936 ogólnomedyczny podręcznik pod redakcją F. Malinowskiego i Z. Orłowskiego<sup>63</sup>. W tomie I wskazanej publikacji znajduje się rozdział prezentujący choroby układu nerwowego. Wśród nich umieszczono padaczkę, wyróżniając jej postać samoistną, objawową oraz Kożewnikowa<sup>64</sup>. Padaczka samoistna rozumiana jest jako epilepsja powstała bez jakichkolwiek zmian przedmiotowych w układzie nerwowym. Tej wersji epilepsji towarzyszyć może charakter padaczkowy<sup>65</sup>. Typ drugi wywodzi się z uszkodzeń anatomicznych mózgu natomiast trzeci, jak piszą autorzy, jest pewną kompilacją cech padaczki samoistnej i objawowej<sup>66</sup>. Bardzo krótka zaledwie notatka w podręczniku zapewne nie wyczerpała tematu, wskazano jedynie najważniejsze przyczyny, objawy i postacie padaczki. Na uwagę zasługuje fakt, że zakwalifikowano ją do chorób układu nerwowego skupiając się zdecydowanie na jej medycznej stronie.

Można by powyższe rozważania zakończyć zaprezentowaniem definicji umieszczonej w wydanej na przełomie 1938/1939, w tomie III *Nowoczesnej Encyklopedii Zdrowia*, pod redakcją Adolfa Rzańnickiego. Padaczka zaklasyfikowana została do grupy chorób nerwowych. Wyróżniono jej dwa typy (padaczkę samoistną i wtórną) a w przyczynach głównych ujęto predyspozycje genetyczne oraz urazy czaszki<sup>67</sup>. W kwestii leczenia wypowiedziano się tutaj jasno, proponując skuteczny brom, gartenal i luminal. W rozdziale dominuje opis medyczny i anatomiczny, niewiele miejsca poświęcono aspektom psychologicznym. Wspomniano jedynie o możliwych halucynacjach występujących przed atakiem epileptycznym<sup>68</sup>. Tym bardziej zaskakujące jest to, że w wydany w 1939 roku tomie IV *Encyklopedii* pod redakcją tego samego autora, padaczka pojawia się w grupie chorób psychicznych. Autor

<sup>61</sup> Tamże, s. 217.

<sup>62</sup> Tamże, s. 219.

<sup>63</sup> *Patologia, diagnostyka i terapia*, red. F. Malinowski, Z. Orłowski, Warszawa 1936.

<sup>64</sup> Tamże, s. 891.

<sup>65</sup> Tamże.

<sup>66</sup> Tamże.

<sup>67</sup> *Nowoczesna Encyklopedia Zdrowia*, red. A. Rzańnicki, t. 3. Warszawa 1938/1939, s. 372.

<sup>68</sup> Tamże, s. 374.

jednakże nawiązuje do informacji zawartych w tomie 3, uzupełniając je o treści psychiatryczne. W ten oto zręczny sposób podzielono padaczkę na dwie sfery medyczne, charakteryzując jej część neurobiologiczną oraz psychiatryczną. Halucynacje chorych przedstawione są tutaj bardzo obrazowo: „Do chorego powoli zbliża się jakaś postać i z każdym krokiem olbrzymieje, jak w koszmarach sennych. Gdy już prawie dotyka piersi, jest wielka jak góra; chory wtedy wydaje przeraźliwy krzyk i pada bez przytomności”<sup>69</sup>. Halucynacje występują również w trakcie epileptycznych stanów zamroczenia i są wtedy potworniejsze – chory widzi obrazy piekła, pożaru, potoki krwi: „Oto np. chory gospodarz widzi się w piekle, czuje się osaczony przez diabłów, chwytą widły, broni się i wybija ich do nogi”<sup>70</sup>. Uczucia epileptyków nie są normalne, są przesadzone co wynikać też może z postępujących zmian w mózgu. Ta definicja jest prawdopodobnie ostatnią opublikowaną na łamach piśmiennictwa medycznego przed wybuchem II wojny światowej.

Zaprezentowane, choć w wielkim skrócie, najważniejsze poglądy na temat padaczki pozwalają na przedstawienie pewnych wniosków. Już od czasów najdawniejszych upatrywano przyczyn tej choroby w patologii mózgu i układu nerwowego. Nie uchroniło to jednak jej od dociekań natury „demonistycznej”, w których doszukiwano się przyczyn epilepsji w gniewie bogów za grzeszne życie. Uważano nawet, już na początku XX wieku, że „demoniczny światopogląd nie uległ wcale zmianie, tylko zewnętrzne jego szaty z biegiem czasu i rozwojem kultury nieco się zmieniły”<sup>71</sup>. Wiele uwagi poświęcono typologiom padaczki, które zmieniają się intensywnie wraz z rozwojem badań i doprecyzowaniem objawów. Z uwagi na charakter symptomów, intensywność trwania samej choroby czy też jej przyczyny, klasyfikowano padaczkę wśród chorób umysłowych, nerwowych, psychicznych, wśród schizofrenii, nerwic a nawet obłąkania. Nie doprecyzowano jednak jednej ustalonej konkretnej definicji.

Równie interesująco przedstawia się historia leczenia choroby, choć jak twierdzą badacze dotyczy to raczej wieków wcześniejszych gdzie, „żadna [...] choroba nie była tak groteskowo leczona, jak padaczka”<sup>72</sup>. Jak podają źródła, padaczkę leczono piciem cieplej ludzkiej krwi, spożywaniem obcych ciał czy upustami. Wspomina się nazwisko niderlandzkiego lekarza Hermana Boerhaave (1668–1738), który epilepsję leczył wypalaniem dokonywanym przy pomocy rozżarzonego żelazka. Lecznictwo farmakologiczne dominuje natomiast w licznych podręcznikach medycznych. W tzw. medycynie ludowej pojawiają się jeszcze u schyłku XIX wieku porady zalecające palenie lnu, konopi, podawanie odwaru z bylicy pospolitej, lewatywy z moczu męskiego lub kobiecego, zjadanie serca kreciego czy wbijanie szpilki w paznokieć<sup>73</sup>. Przełomem burzącym taki typ terapii było wprowadzenie do leczenia epilepsji bromu

<sup>69</sup> *Nowoczesna Encyklopedia Zdrowia*, red. A. Rząśnicki, t. 4. Warszawa 1939, s. 84.

<sup>70</sup> Tamże.

<sup>71</sup> *Z historii leków przeciwpadaczkowych*, s. 8.

<sup>72</sup> „Dioskurides zaleca epileptykom pieczoną wątrobę ośłą i baranią; Pliniusz zaleca mózg wielbłąda, serce wilka, krew jagnięcia, jądro kogucie, pierwsze potomstwo jaskółcze, mięso ssącego jeszcze psa oraz jako zabieg najskuteczniejszy „nalepić na lewe ramię ogon smoka, zawinięty w skórę gazeli oraz powiązany za pomocą rzemienia ze skóry jelenia”, *Z historii...*, s. 6.

<sup>73</sup> M. Udziela, *Medycyna i przesady lecznicze ludu polskiego*, Warszawa 1891, s. 112.

– pionierem tej nowatorskiej i skutecznej metody był angielski lekarz Charles Locock (1799–1875)<sup>74</sup>, który zastosował ją jako pierwszy w 1851 roku.

Z uwagi na swoje objawy psychologiczne, padaczka nurtowała również tę grupę specjalistów. Zainteresowanie dotyczyło głównie samego ataku epileptycznego, jak również jego psychologicznych skutków. Zauważono, że chorzy miewali problemy z czynnościami umysłowymi, z myśleniem, pamięcią czy koncentracją. Druga grupa rozważań koncentrowała się na urojeniach towarzyszących chorobie co pozwalało na zakwalifikowanie jej pośród psychoz i popadania w obłąd. Urojenia te dotyczyły głównie sfery cielesnej, religijnej, prześladowczej, chorzy się okaleczali, pragnęli umrzeć lub pozbawić życia innych pacjentów, nie kontrolowali swoich czynności fizjologicznych..

Chorym na padaczkę przez wieki przypisywano określone negatywne cechy osobowościowe oraz tzw. charakter epileptyczny. Według licznych opisów miały to być osoby egocentryczne, egoistyczne, nudne. Z drugiej strony miała je cechować silna skłonność do wzruszeń i pobożności. W wielu pracach, popularnonaukowych i *quasi*-naukowych epileptyków opisuje się jako osoby agresywne, gwałtowne i skłonne do zachowań przestępczych, zwłaszcza gdy podłożem były urojenia prześladowcze.

W przedstawionych tutaj pracach typy padaczki oraz jej anatomiczne podłoże zostały scharakteryzowane dokładnie i oparte na licznych przykładach. Można jednak odnieść wrażenie, że w podanych definicjach dominuje tło psychologiczne i psychiatryczna charakterystyka cierpiących pacjentów. Objawy te wzbudzały zapewne ciekawość, a same ataki epileptyczne – grozę i przerażenie.

W opisach podkreśla się – jak już wyżej wspomniano – negatywne cechy charakteru chorego, przedstawia się go jako osobę na wskroś gburowatą, agresywną a nawet gwałtowną i skora do przemocy. Przerażenie wzbudzały również relacje, które obrazować miały brutalne halucynacje pojawiające się w trakcie ataku lub bezpośrednio po nim. Nic dziwnego zatem, że na początku XIX wieku choroba ta – opisywana poprzez zastosowanie specyficznego słownictwa zaczerpniętego z języka potocznego – odbierana była przez ogół bardziej jako obłąkanie niż jako choroba neurologiczna.

Padaczka, jak wierzono, była dziedziczna, a swój rodowód wywodziła od jednostek zdegenerowanych. Zgodnie z takim tokiem rozumowania, zapadać więc mieli na nią wszelkiej maści włóczędzy, onaniści, złodzieje i alkoholicy. W rzeczywistości chorowali na nią ludzie, którzy odczuwali zbyt mocno, łatwo ulegali silnym wzruszeniom, ludzie niedostosowani do warunków codziennego życia, nadwrażliwi. W swoich urojeniach widzieli bogów, śmierć, krew i swój własny strach, co determinowało ich odbiór przez otoczenie: wydawali się dzicy i nieprzewidywalni, do tego egoistyczni i wycofani. W dodatku wyniszczony chorobą organizm nadawał im nierzadko karykaturalne oblicza, co przyczyniło się do traktowania epileptyków jako jednostki wyklęte, naznaczone gniewem bogów: „Pomijając większą liczbę epileptyków, którzy życie swe pędzą w domu waryatów, epilepsya, którą starożytni wprowadzali od gniewu bogów, zmienia powoli u wszystkich prawie chorych tak

---

<sup>74</sup> Tamże, s. 110.

psychiczne usposobienie jak i fizyczny wygląd”<sup>75</sup>. Stają się więc „dziwakami” stroniącymi od ludzi, zmienia się również ciało, które nabiera grubych rysów, robi się niezgrabne a choroba „[...] oszpeca najpiękniejszą twarz”<sup>76</sup>.

Obraz chorych na epilepsję naszkicowany na podstawie analizowanych tutaj opisów zaczerpniętych z prac opublikowanych w XIX i na początku XX wieku wydaje się być tragiczny i pesymistyczny. Badania dotyczące samej choroby napawały optymizmem, jednak środki językowe dominujące w definicjach podręcznikowych pozwalają na stwierdzenie, iż epileptyków odzierano w nich z człowieczeństwa, ich psychiczne cierpienie mylono z obłąkaniem, zaś efektem różnorodnych form językowego stygmatyzowania chorych była gettoizacja i wykluczenie ze społeczności „zdrowych”. Konsekwencją tego rodzaju izolowania i piętnowania były pomysły eugeniczne i projekty ustaw, które uderzały w tę grupę chorych. Warto na koniec nadmienić, że już w podręczniku L. Wachholza pojawia się opinia na temat zawierania małżeństw przez osoby dotknięte epilepsją. Jak stwierdza autor, ze względów eugenicznych związki małżeńskie takich osób powinny być zakazane<sup>77</sup>.

### Bibliografia

- B. Błaszczyk, *Święta choroba czyli historia padaczki*, „Studia Medyczne Akademii Świętokrzyskiej” 2003, T. 1.
- M. Dyrenfurth, *Epilepsya, jej przyczyny, istota choroby, zapobieganie i leczenie*, Warszawa 1892.
- J. Frostig, *Psychjatrja*, Lwów 1933.
- W. Gombrowicz, *Tancerz mecenasa Kraykowskiego*, [w:] *Dziela zebrane*, t. 9: *Opowiadania*, Paryż 1972, s. 7–18.
- A. Janikowski, *Patologia i terapia chorób umysłowych*, Warszawa 1864.
- W. Jaworski, *Nauka o chorobach wewnętrznych*, Kraków 1905.
- J. Morawski, *Choroby psychiczne oraz zasady walki z niemi*, Kraków 1928.
- J. Morawski, *O psychicznie chorych i pielęgnowaniu ich*, Kraków 1930.
- E. Motta, Z. Kazibutowska, A. Gołba, *Geniusz i padaczka*, „Aktualności Neurologiczne” 2005, 5 (1), s. 57–61.
- F. Niemeyer, *Wykład Patologii i Terapii Szczegółowej*, T. II, Warszawa 1870.
- A. Piotrowski, *O padaczce*, „Nowiny Lekarskie” 1913, nr 12.
- A. Rothe, *Psychopathologia forensis czyli nauka o chorobach umysłowych*, Kraków 1879.
- J. Starkman, *Choroby nerwowe. Przyczyny, zapobieganie i leczenie*, Warszawa 1888.
- S. Świerczek, S. Kaiserówna, *O leczeniu epilepsji*, „Nowiny Psychiatryczne” 1932, kw. III – IV.
- Patologia, diagnostyka i terapia*, red. F. Malinowski, Z. Orłowski, Warszawa 1936.
- M. Udziela, *Medycyna i przesady lecznicze ludu polskiego*, Warszawa 1891.

<sup>75</sup> F. Niemeyer, op. cit., s. 417.

<sup>76</sup> Tamże.

<sup>77</sup> L. Wachholz, op. cit., s. 195.

L. Wachholz, *Psychopatologia sądowa*, Warszawa 1923.

W. Witwicki, *Psychologia*, Lwów – Warszawa-Kraków 1933.

*Nowoczesna Encyklopedia Zdrowia*, red. A. Rząśnicki, t. 3. Warszawa 1938/1939.

*Nowoczesna Encyklopedia Zdrowia*, red. A. Rząśnicki, t. 4. Warszawa 1939.

*Z historii leków przeciwpadaczkowych*, Warszawa 1929.

<http://www.sowa.website.pl/powazki/Pochowani/ChoynowskiBronislaw.html>

### **Słowa kluczowe**

język, padaczka, obląkani, teorie, objawy

### **Abstract**

#### **Insane – stigmatized: Language-based image of epilepsy patients based on selected medical and psychological literature from the turn of the 19th and 20th century**

This article presents the most important opinions and theories regarding epilepsy at the turn of the 19th and 20th century until the outbreak of World War II. There are presented the most important definitions from medical and psychological books and magazines.

Many attention was given to the psychological and psychiatric symptoms and social implications of epilepsy. The article is only an introduction to further considerations and research. It is a very interesting topic which is worth further analysis, also in psychological areas.

### **Keywords**

language, epilepsy, insane, theories, symptoms